

WIECZÓR PIEŚNI PATRIOTYCZNYCH



3 MAJA LEGNICA 2012

PARAFIA P.W. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA
PANA JEZUSA W LEGNICY

SPIS TREŚCI

MAZUREK DĄBROWSKIEGO	3
MAZUREK TRZECIEGO MAJA	5
BARTOSZU, BARTOSZU	8
PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH	10
BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE	12
UŁANI, UŁANI	13
IDZIE ŻOŁNIERZ BOREM LASEM	16
PRZYBYLI UŁANI	18
O, MÓJ ROZMARYNIE	20
WARSZAWIANKA 1831	23
PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE	26
POLSKIE KWIATY	28
JAK DŁUGO	30
ROTA	31

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

(Pieśń legionów polskich we Włoszech)

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem,
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz ...

Jak Czarnecki do Poznania
Po szwecyckim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz ...

Mówił ojciec do swej Basi
Cały zapłakany:
"Słuchaj jeno , pono nasi
Biją w tarabany"

Marsz, marsz ...

MAZUREK TRZECIEGO MAJA

(pełna wersja)

Witaj majowa jutrzeńko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Uczcimy ciebie piosenką,
Przy hulance i przy winie

Witaj maj, piękny maj,
U Polaków błogi raj.

Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w ręku króla spała,
A wtem trzeci maj zabłysnął -
I nasza Polska powstała.

Witaj maj, piękny maj,
Wiwat wielki Kołłątaj!

Ale chytróści gadzina
Młot swój na nas gotowała,
Z piekła rodem Katarzyna
Moskalami nas zalała.

Chociaż kwitł piękny maj,
Rozszarpano biedny kraj.

Wtenczas Polak z łzą na oku
Smutkiem powlókł blade lice
Trzeciego maja co roku
Wspominał lubą rocznicę.

I wzdychał: Boże daj,
By zabłysnął trzeci maj!

Na ustroniu jest ruina,
W której Polak pamięć chował,
Tam za czasów Konstantyna
Szpieg na nasze łzy czatował.

I gdy wszedł trzeci maj
Kajdanami brzęczał kraj.

W piersiach rozpacz uwięziona
W listopadzie wstrząsła serce,
Wstaje Polska z grobów łona,
Pierzchają dumni morderce.

Błysnął znów trzeci maj
I już wolny błogi kraj!

Próżno, próżno, Mikołaju
Z paszcz ognistych w piersi godzisz,
Próżno rząd wolnego kraju
Nową przysięgą uwodzisz.

To nasz śpiew: wiwat maj!
Niech przepadnie Mikołaj!

O zorzo trzeciego maja!
My z twoimi promieniami
Przez armaty Mikołaja
Idziem w Litwę z bagnetami.

Wrogu, precz! Witaj maj!
Polski i litewski kraj!

BARTOSZU, BARTOSZU

Bartoszu, Bartoszu,
Oj nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi,
Ojczyznę nam zbawi.

Tam w górę, tam w górę,
Poglądaj do Boga,
Większa miłość Jego,
Niżli przemoc wroga.

Z maleńkiej iskierki
Wielki ogień bywa,
Oj pękną, choć twarde
Przemocy ogniwa!

Oj ostre! Oj ostre,
Ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałasze.

Kiliński był szewcem,
Podburzył Warszawę,
Wyprawił Moskałom
Weselisko krwawe.

Nauczył Kościuszko
Pod Raławicami,
Jak siekierą, kosą
Rozprawiać z wrogami.

Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Kraj wielki bogaty,
W nim Głowackich wiele
Brać ruskie armaty.

Wszystko wziął podły wróg
I wiarę nam kłóci,
Myśli, że nas duszą
Do siebie nawróci.

Nie chcemy Berlińskiej,
Petersburskiej wiary,
Bóg nam dopomoże,
Pobić króle, cary!

PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

Nigdy z królami nie będziem w aljansach
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach —
Słudzy Maryi.

Więc choć się spęka świat, i zadrzy słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą —
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść kadnej klęsce;
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięsce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie ulękniemy przed mocarzą władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy;
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu,
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nie ustraszą,
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani shołdują żadne świata hołdy:
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołdy. —

BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bidę?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczymy się w niebie.

UŁANI, UŁANI

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
ref.: Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Za wami ułani, polecieć gotowa
Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzie by nie kochały ułana mężatki.
Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki ani przybudówki,
Gdzie by nie kochały ułana Żydówki.
Hej, hej, ułani...

A wszystkie panienki, gdy tylko zobaczą,
Ledwie im z radości serca nie wyskoczą.
Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.
Hej, hej, ułani...

Kocha dziś ułana już każda niewiasta,
Od wioski do wioski, od miasta do miasta.
Hej, hej, ułani

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
"Czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?"
Hej, hej, ułani...

Ciociu nasza ciociu, oddaj nam swe paczki,
Wszystko Tolusiowi oddadzą chłopaczki.
Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
Czapkę
ma na bakier i podkręca wąsa.
Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim sady,
Hej, będą mu, będą na kwaterze radzi.
Hej, hej, ułani...

Bo czy potańcuje, czy też się uśmiecha,
To każde serduszko z tęsknoty usycha.
Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.
Hej, hej, ułani...

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
Wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania.
Hej, hej, ułani...

Ułani, ułani, ładne konie macie,
Pójdę ja za wami, jednego mi dacie.
Hej, hej, ułani...

W okieneczku stała, chusteczką wiewała:
Wróc się, mój Jasieńku, będę cię kochała.
Hej, hej, ułani...

IDZIE ŻOŁNIERZ BOREM LASEM

Idzie żołnierz
Borem lasem borem lasem
Przymierając
Z głodu czasem z głodu czasem

Suknia na nim
Nie blakuje nie blakuje
Wiatr dziurami
Przelatuje przelatuje

Chustka czarna
Jest za pasem jest za pasem
Ale i w tej
Pusto czasem pusto czasem

Chociaż żołnierz
Obszarpany obszarpany
Przecież idzie
Między pany między pany

Trzeba by go
Obdarować obdarować
Soli jemu
Nie żałować nie żałować

Wtenczas żołnierza
Szanują ach szanują
Kiedy trwozę
Na się czują na czują

Zapłaćże mu
Jezu z nieba Jezu z nieba
Boć go pilna
Jest potrzeba jest potrzeba

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, stukają, puść panienko!
Pukają, stukają, puść panienko!

O Jezu, a cóż to za wojacy?
O Jezu, a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie pytaj, Bieliniacy!
Otwieraj, nie pytaj, Bieliniacy!

„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?”
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to stare nasze Wilno.

A z Wilna już droga jest gotowa,
Prowadzi prościutko aż do Lwowa.

„O Jezu, a cóż to za mizeria?”
„Otwórz no, panienko! Kawaleria.”

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty pełne błonie.

„O Jezu! A cóż to za hołota?”
„Otwórz panienko! To piechota!”

Panienka otwierać podskoczyła,
Żołnierzy do środka zaprosiła.

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie, rozwijaj się
O mój rozmarynie rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się .

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
A jak mi odpowie nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę cię.

Dadzą mi buciki z ostrogami
Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty
Dadzą mi uniform popielaty
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swej chaty

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa
A kiedy już wyjdę na wiarusa
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa .

A gdy mi odpowie – nie wydam się
A gdy mi odpowie – nie wydam się
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.

A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz
Z łezką w oku.

Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
Za naszą niewolę , za nasze kajdany,
Za wylane łzy.

WARSZAWIANKA 1831

Oto dziś dzień krwi i chwały
Oby dniem wolności był
W tęczę Franków orzeł biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił
Słońcem lipca podniecany
Woła na nas z górnych stron:
Powstań Polsko, skrusz kajdany
Dziś twój tryumf, albo zgon!

Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko Żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza wrogom grzmij
Trąbo nasza wrogom grzmij.

Na koń! - woła Kozak mściwy,
Karcić bunty Polskich rot,
Bez Bałkanów są ich niwy,
Wszystko zmiecie jeden lot!
Stój! za Bałkan pierś ta stanie,
Car wasz marzy płony łup
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi, chyba trup!

Droga Polsko Dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremli, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał,
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na twym łonie będzie spał.

Stań Kościuszko! Ugodź w serca
Co litością mamieć śmia
Znał tę litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią?
Niechaj krew ta krwią dziś płaci
Niech nie zrosi grunt, zły gość
Laur męczeński naszych braci
Bujniej po niej będzie rość.

Toć Polaku bój zacięty,
Uledz musi dumny car,
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieugiętych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym ruszy grób
Niech krwią zlane w bojach srogich
Nasz z wolnością świadczy ślub.

O, Francuzi! Czyż bez ceny
Rany nasze dla was są?
Z pod Marengo, Lipska, Waterloo
Świat was zdradzał, my dotrwali,
Śmierć czy tryumf, my gdzie wy!
Bracia! my wam krew dawali,
Dziś wy dla nas nic- prócz łzy?

Wy przynajmniej, coście legli,
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi, z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój.
Lub zwyciężem, lub gotowi,
Z trupów naszych tamę wznieść
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Grzmijcie bębny, ryczcie działa
Dalej dzieci w gęsty szyk
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik!
Leć nasz orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera wolny już.

PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE

Płynie Wisła, płynie
Po polskiej krainie, (bis)
Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie. (bis)

Zobaczyła Kraków,
Wnet go pokochała, (bis)
A w dowód miłości wstęgą opasała. (bis)

Chociaż się schowała
W Niepołomskie lasy, (bis)
I do morza wpada, płynie jak przed czasy. (bis)

Nad moją kolebą
Matka się schylała, (bis)
I po polsku pacierz mówić nauczała. (bis)

"Ojczyzna" i "Zdrowaś"
I "Skład Apostolski", (bis)
Bym do samej śmierci kochał naród polski. (bis)

Bo ten naród polski
Ma ten urok w sobie, (bis)
Kto go raz pokochał, nie zapomni w grobie. (bis)

Abym gdy dorosnę
Wziął Polkę za żonę (bis)
Bo tylko Polakom Laszki przeznaczone. (bis)

Niech Francuz Francuzkę
Niemiec kocha Niemkę (bis)
Ja zaś wolę Polkę, niżli cudzoziemkę. (bis)

I to wszystko razem
Od matki słyszałem (bis)
Czego nie zapomnę jak nie zapomniałem. (bis)

Płynie Wisła płynie,
Po polskiej krainie (bis)

POLSKIE KWIATY

Śpiewa Ci obcy wiatr
Zachwyca piękny świat
A serce tęskni
Bo gdzieś daleko stąd
Został rodzinny dom
Tam jest najpiękniej

Tam właśnie teraz rozkwitły kwiaty
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest
Polska.

Żeby tak jeszcze raz
Ujrzeć ojczysty las
Pola i łąki
I do matczynych rąk
Przynieść z zielonych łąk
Rozkwitłe pąki

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki
Pod polskim niebem w szczerym polu wyrosły

Ojczyste kwiaty W ich zapachu, urodzie jest
Polska.

...

Śpiewa Ci obcy wiatr
Tułaczy los Cię gna
Hen gdzieś po świecie
Zabierz ze sobą w świat
Zabierz z ojczystych stron
Mały bukiecik

Weź z tą piosenką bukiecik kwiatów
Stokrotek, fiołków kaczeńców i maków
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest
Polska.

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest
Polska.

JAK DŁUGO

1. Jak długo w sercach naszych Choć kropla
polskiej krwi,
Jak długo w sercach naszych Ojczysta miłość
tkwi,
Stać będzie kraj nasz cały, Stać będzie Piastów
gród,
Zwycięży Orzeł Biały, Zwycięży polski lud.
2. Jak długo na Wawelu Zygmunta bije dzwon,
Tak długo nasza Wisła Do Gdańska płynie
wciąż Stać będzie kraj...
3. Jak długo na Wawelu, Brzmi Zygmunowski
dzwon.
Jak długo z gór karpackich, Rozbrzmiewa
polski ton.
Stać będzie kraj...
4. Jak długo Wisła wody, Na Bałtyk będzie słać.
Jak długo polskie grody, Nad Wisłą będą stać.
Stać będzie kraj...

ROTA

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił,
Oreźny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmie złoty róg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Wydawca: Stowarzyszenie Polskich Chrześcijańskich Demokratów
Klub Powiatowy Legnica - www.spchd.legnica.pl